

Parodia optymizmu

(Artykuł przesłano do redakcji. Publikujemy go w wersji oryginalnej)

Co jeszcze wymyślą urzędowe media i kęcka władza, by odwrócić uwagę mieszkańców Kęt od realnych problemów? W ilu fatalnych wiadomościach i imprezach odnajdą powiew optymizmu?

Kolejne pomysły przerażonych piarowców z żenującego działu promocji to coraz częściej kotlety wielokrotnie odgrzewane (chyba już wszyscy mamy dosyć siatkówki i imprez w Kętach). Nawet sport w tym mieście stał się polityczny. Oczywiście mainstream milczy o kompromitacjach władzy (obwodnica, rondo, pomysł na niepotrzebny łącznik dwóch ulic, brud panujący w Kętach, wzrost wandalizmu, przestępczości, brak wyników w pracach Straży Miejskiej, Komax-u, MZWik, kulejąca służba zdrowia, wzrastające bezrobocie, brak realnych inwestycji, rosnący lawinowo dług miasta itd.). Prawie każdy dzień w Kętach musi przynieść kilkanaście kadrów, fotek z b. Bąkiem. Tym sobie mainstreamowe media głowę zaprzatają przypominając po tysiąc razy kto „rządzi” w Kętach. Dlatego same zabiegi władzy, owocne narady piarowców, burze mózgów w coraz węższym gronie już nie wystarczą. Patrząc na posiedzenia rady zastanawiam się jak to jest że przedstawiciele władzy w każdej złej informacji starają się znaleźć informacje dobrą. I sięgając prawą ręką za lewe ucho twierdzą że nie jest tak źle by nie mogło być jeszcze gorzej. Do wyborów Szanowni Państwo zostało ponad rok zmuszanie nas do „radosnego” uśmiechu, który ma być jednocześnie grymasem obrzydzenia wobec tego co się dzieje z tym miastem jest parodią optymizmu.

Mao